

Pierwsza inflacja w Polsce

(Monety hebrajskie Mieszka III)

Najciekawszym zjawiskiem w numizmatyce polskiej są bezwątpienia monety hebrajskie, bite w Gnieźnie i Krakowie za panowania Mieszka III.

Samo istnienie tego rodzaju monet wydawało się tak nieprawdopodobne, iż naprzykład Lelewel nie mógł się z tem pogodzić i uznał je za falsyfikaty. Jednakże dalsze badania i nowe wykopaliska zmusiły archeologów do baczniejszego zajęcia się zagadką, która, dzięki długoletnim pracom kilku wybitnych jednostek, dziś jest już rozwikłana.

Wiemy przedewszystkiem, że monety owe nie były importowane do Polski, jak to zbyt pochopnie przez pewien czas przypuszczano, lecz powstały na naszych ziemiach za panowania Piastów. Wiemy dalej, że pierwszy puścił w obieg te dziwaczne pieniądze Mieszko III, że naśladowali go następnie inni książęta. Znamy poza tem tekst większości napisów, naogół dość trudnych do odczytania.

Jakże to się stało, że w Polsce ukazały się monety z tekstem hebrajskim? Kronikarz tej epoki, mistrz Wincenty Kadłubek bardzo wiele poświęca uwagi polityce finansowej Mieszka III, nie szczędzi słów potępienia, częstokroć nawet przesadza, lecz ani słowem nie wspomina o wyglądzie monet, kładąc nacisk na ich niską stopę menniczą.

Inne dokumenty z tych czasów również nie wspominają o literach hebrajskich na monetach. Widocznie zjawisko to nikogo nie

dziwiło, albo, co jest prawdopodobniejsze, nie zadawano sobie trudu nad odcyfrowaniem napisów. Bo też trzeba przyznać, że ówczesne stemple mincerskie tak były niezgrabne, a teksty tak poprzekęcane, nieortograficzne, pełne skrótów, że chyba tylko personel mennicy mógł wiedzieć, co oznaczają.

Dla przykładu weźmy serję denarów Ottona-Bezpryma, syna Bolesława Chrobrego,



Oryginalny brakteat, na którym zarozumiały mincarz wyrzył swe imię aż w czterech wierszach: „DBES ABRAHAM BAR ICEHAK NAGID”. Kto wie, może niepiśmienny książę przypuszczał, że napis opiewa jego chwałę?

z czasów jego panowania w Czechach. Oprócz zasadniczego typu tej monety, która z jednej strony ma napis „Otto Dux”, a z drugiej „Praga Civito”, istnieje kilka odmian, różniących się ortografią. Zamieszczamy poniżej tabelkę według „Szkiców numizmatyczno-historycznych” Marjana Gumowskiego, z pominięciem znaków nie dających się odtworzyć zwykłym drukiem.

OTTO DUX — PRAGA CIVITO
OD.V-A.DO — PRAGACIVITO
OD.AOA.DO — PRAGACIVITA
XV.OATODUX — AOCCLVV
XV.AOTODUX — ALOAG.VTA
OTT.DUX.X — PLV...LA.G
OTTO DUX — PRAGACVITZ



Brakteat hebrajski z XII wieku, bez książęcego imienia. Rysunek wyobraża księcia obok baszty. Napis „BRACHA”

Jak widzimy, swoboda pisowni jest posunięta do absurdu. Wypada dodać, że niektóre litery są poumieszczane, mówiąc językiem potocznym, „do góry nogami”, inne leżą na boku, to znów mincarz wyrył je odwrotnie, wskutek czego przypominają odbicie w zwierciadle.

Rozpatrzywszy się w tabelce dojdziemy do wniosku, że społeczeństwo ówczesne nie przywiązywało do napisów na monetach żadnej wagi. Jeżeli panujący książę (mógł być niepiśmienny) wypuszczał na rynek pieniądze z błędami ortograficznymi, nie należy dziwić się Kadłubkowi, że nie zadawał sobie trudu nad odczytywaniem zniekształconych napisów.

Zresztą, jak o tem niżej wspomnimy, mnogość typów wszelakich monet była tak wielka, iż liczone się jedynie z zawartością srebra, pomijając wszelkie inne względy. Pieniądze bito w mennicach młotami ręcznymi, które tępiły się bardzo szybko, więc nie było czasu na staranne przyrządzanie nowych stempli. Rytownik, śpiesząc się, stawiał znaki zbliżone do wzoru. O szczegóły nie troszczył się wcale.

Wracając do monet hebrajskich, odcyfrowywanie napisów przedstawia jeszcze większe trudności, niż przy monetach zwykłych, tj. z tekstem łacińskim. Napisy te są przeważnie w języku hebrajskim, lecz zdarzają się łacińskie, a nawet, rzecz godna uwagi, i polskie, pisane znakami hebrajskimi.

Znakomity numizmatyk Stronczyński, jakkolwiek nie znał języka hebrajskiego, wiele poświęcił czasu tym monetom i przeprowadził ich klasyfikację. Lecz dopiero dr. Z. Zakrzewski, po kilkuletniej pracy zdołał od-

czytać i ostatecznie ustalił tekst napisów hebrajskich. Te właśnie napisy oraz sposób bicia monet najlepiej świadczą, że nikt inny, tylko Mieszko III wprowadził w Polsce tandetny typ pieniądza zwanego brakteatem, wzorowanego na monetach śląskich.

Lecz skąd przybyli do Polski mincarze Żydzi? Nie wiemy. Może z Niemiec, gdzie wybuchły prześladowania antyżydowskie, a może i z dalszych okolic. Jedno jest pewne, że po wstąpieniu na tron krakowski w roku 1173, Mieszko III uruchomił jednocześnie dwie mennice, w Krakowie i w Gnieźnie, które zaczęły bić pieniądze z tekstem hebrajskim.

Jakże brzmią te niezwykle napisy? Powtarza się w nich najczęściej wyraz „b'racha”, czyli „błogosławieństwo”. Naprzykład „b'racha Mieszko” (błogosławieństwo Mieszkowi). Pisownia również jest chwiejna. Wyraz „b'racha” bywa pisany przez ch lub przez



Brakteat, wyobrażający księcia z palmą w dłoni i napisem „MSZKA”, czyli Mieszko. Druga połowa XII wieku

samo h. Imię księcia podlega licznym wariantom w rodzaju: Mieszko, Mszko, Mszka, Mszkha, Mieszka lub poprostu Msz. Rysunki wyobrażają najczęściej ludzką głowę, postać z mieczem, księcia na tronie, lwy, orły i t. p. Robota prymitywna, metal cienki, stemplowany z jednej tylko strony.

Niektóre z brakteatów posiadają wybitą nazwę miasta, w którym powstały, jak na przykład napis „Gnezd Adas” wyraźnie wskazujący na Gniezno. To znów figurują podpisy mincarzy w rodzaju „Icehak”, czyli Icek (Izaak), Abraham, Jacob i inni. Znajdujemy też dość często znane pozdrowienie hebrajskie „masal tobh”, które w żargonie Żydów polskich przeistoczyło się w okrzyk „a mazel tow!!”.



Brakteat z podpisem mincarza. Zamiast imienia księcia, tekst: „ABRAHAM HJE BRACHA”. W środku monety wyobrażenie orła

Mincarze nie szczędzą pochwał księciu. Spotyka się na brakteatach takie napisy: „Mieszko sprawiedliwy książę”, „Dobra radość dla Mieszka”, „Mieszko pan doskonały”, „Błogosławieństwo i zbawienie”. Specjalną kategorię stanowią brakteaty z tekstem łacińskim, pisany znakami hebrajskimi, jak „Mszko dukus”, lub z jednym tylko wyrazem „dukus”. Istnieje poza tem brakteat hebrajsko-polski, bodaj czy nie najstarszy zabytek naszego języka. Żyd-mincarz wybił na nim napis pisownią hebrajską: „Mszko krl plski”, czyli „Mieszko król polski”.

Lecz działalność Żydów w mennicach polskich nie ograniczyła się na panowaniu Mieszka III. Ze znalezionych monet wynika, że inni książęta również korzystali z ich usług, mamy bowiem liczne monety z błogosławieństwami hebrajskimi dla Bolesława, Kazimierza i Leszka oraz wiele innych typów, na których imię księcia nie figuruje.

Posłuchajmy z kolei, co mówi Wincenty Kadłubek o polityce finansowej Mieszka III. Czcigodny ten kronikarz był ściśle związany z dworem Kazimierza Sprawiedliwego i z tej racji ustosunkował się wrogo do jedynowładcy. Nie szczędzi więc Mieszkowi III złośliwych epitetów, nazywając jego podskarbach psami wściekłymi, zbójami i wilkami.

Bo też podskarbiowie dali się we znaki ludności, ściągając podatki z niespotykanym dotychczas okrucieństwem. Scenę taką przedstawił Kadłubek.

Do miasta zjeżdża podskarbi, rozkazuje mieszczanom znosić pieniądze.

— Co mi dajecie — krzyczy — to są plewy, a nie monety!



Brakteat z podobizną księcia z sokolem. Napis hebrajski „KHAMELECH”, czyli „król”



Jeden z najciekawszych brakteatów, bity w początkach XII wieku. Rysunek wyobraża księcia z gwiazdą obok głowy. Napis brzmi: „MAZAL TOBH” i jest błędny. Powinno być „MAZZAL TOW”, co znaczy dosłownie „dobra planeta”, a odpowiada życzeniu „dobre szczęście”

— Wszak widnieje na nich stempel księcia — tłumaczy się mieszczanństwo — cośmy otrzymali, to i dajemy. Mennicy wina, nie nasza.

— Lepiej nie wspominać o mennicy — ostrzega podskarbi — bo łatwo możecie przepaść. Ostrożnie z taką głupią mową!

I odrzuca pieniądze ogłaszając, iż są fałszywe.

Istotnie, podskarbi miał rację. Pieniądze były fałszywe, ponieważ fałszowaniem trudniły się mennice książęce, z wiedzą i z woli księcia. Pierwsze brakteaty, jakie zaczęli wybijać Żydzi-mincarze, zawierały o 50 procent mniej srebra od będących poprzednio w użyciu denarów. Mieszko III, zorjentowany się w lot w korzyściach, jakie może przynieść przymusowy obieg taniej monety, zaczął obniżać zawartość srebra coraz częściej, zmniejszając jednocześnie wielkość i grubość monet. Doszło do tego, że w ostatnim roku panowania tego księcia zmieniano monetę obiegową trzy razy, przyczem wszystkie poprzednio wypuszczone pieniądze traciły wartość i musiały być wymienione na nowe, znacznie gorsze.

Skarb książęcy zyskiwał na takich transakcjach kolosalne sumy, gdy tymczasem społeczeństwo ubożało z zastraszającą szybkością, fortuny topniały i ostatecznie ludność zaczęła stronić od pieniądza. Według przy-

puszczalnych obliczeń, kapitaliści podczas rządów Mieszka III wyzbyli się niemal całkowicie majątków, które zmalowały do jednej dwudziestej siódmej. Oto do czego doprowadziła pierwsza w dziejach Polski inflacja.

Aby sobie uzmysłwić ponury obraz ówczesnych stosunków, należy wziąć pod uwagę inne jeszcze czynniki, wpływające na zubożenie społeczeństwa. Kościół katolicki zabraniał pobierania procentów od pożyczonej sumy, lichwą trudnili się tylko Żydzi sprowadzeni przez Mieszka III. Ambitny ten książę, widocznie odczuwający brak pieniędzy, pozwolił przybyszom ściągać 50 procent rocznie od pożyczek. Przeprowadziwszy surową kontrolę nad tego rodzaju transakcjami, Mieszko III zabierał część zysków, otaczając opieką „Żydów książęcych”, którzy stanowili niejako jego własność.

Zrujnowane społeczeństwo nie mogło podać nawałowi podatków, za co z kolei sypały się kary. Jak powiada mistrz Kadłubek, podskarbiowie królewscy największą mieli wprawę w wymawianiu zdania:

— Zapłacisz siedmnaźdiesta!

A ponieważ nie było czem płacić, więc konfiskowano majątki, dłużników wtrącano do więzień.

Tak, czasy były ciężkie, a kryzys niewątpliwie bardziej ludziom dokuczał, niż obecny. Z czasów tych, kiedy większość ludności polskiej tkwiła w kieszeniach lichwiarzy, pozostały nam niezwykle zabytki w postaci monet hebrajskich. Dodajmy, że nigdzie poza Polską nie spotykamy w historii podobnego wypadku. Monety, którym poświęciliśmy ten szkic, stanowią największe curiosum numizmatyczne i dlatego są rozchwytywane przez zbieraczy.

*

Źródła: Z. Zakrzewskiego „O brakteatach z napisami hebrajskimi” („Wiadomości Numizmatyczno - Archeologiczne”, rok 1909, 1910), M. Gumowski „Najdawniejszy pomnik języka polskiego”. M. Gumowski „Trzy nieopisane brakteaty”, St. Smolka „Mieszko Stary i jego wiek”, H. Buchenau „Polskie, czy obce?”.